

Praktykant na wagę złota

Uczelnie nie patrzą już krzywo na biznes. Specjalnie dla firm tworzą nowe kierunki, otwierają specjalizacje, wspólnie prowadzą wykłady. Korzystają studenci

JOANNA BLEWAŚKA

Tak wielu ofert wakacyjnych praktyk młodzi ludzie dawno nie mieli. Firmy poszukują pracowników. Wystawiają się na targach, wywieszają plakaty na uczelnianych korytarzach. Żeby młodzi przypadkiem nie prześlizgnęli ich oferty, idą dalej i coraz chętniej współpracują z uczelniami: proponują przedmioty, prowadzą kółka naukowe.

Firma Teleca zaproponowała Politechnice Łódzkiej utworzenie fakultetu Akademii Symbiana. Ruszy w październiku. Dzięki niemu łódzcy studenci będą mogli podczas nauki poznać popularny system operacyjny do telefonów komórkowych. W samej tylko Łodzi

specjalistów od Symbiana poszukuje kilkanaście firm informatycznych. Za akademia uczelnia nie płaci, choć dostanie książki i oprogramowanie. Studenci nie muszą pracować w Telece i nie będą podpisywać żadnych zobowiązań. Ale firma bardzo na nich liczy i już proponuje praktyki i staże.

W październiku zaczyna się też Łódzka Platforma Technologiczna TEWI (Technologia, Edukacja, Wiedza, Innowacja). Oprócz PŁ stworzyły ją firmy Parametric Technology Corporation i Transition Technologies. Także tutaj studenci będą się uczyć na prawdziwym oprogramowaniu, które jest wykorzystywane w najlepszych firmach IT. Korzyści odczują obie strony. Studenci dostaną dostęp do bardzo kosztownego

oprogramowania, a firmy przygotowanych do pracy ludzi.

Co jeszcze? Transition Technologies prowadzi kółko naukowe Java (dla osób, które chcą dobrze poznać ten język), wykłady na uczelnianych organizować będzie Mobicca, a za najlepsze prace dyplomowe płacić chce Peer2Peer.

Politechnika ma nadzieję, że dzięki takiej współpracy stanie się atrakcyjniejsza dla przyszłych inżynierów i ścieżnie kandydatów z całej Polski. - Nie wiem, czy docenią to maturzyści - zastanawia się Marcin, student informatyki. - Ja jestem na trzecim roku i rzeczywiście widzę korzyści. Dostałem już trzy oferty pracy, z których dwie rozważam.

Niemal wszystkie łódzkie firmy IT zapraszają na praktyki i nie chodzi tu

o parzenie kawy. Na przykład w Transition Technologies trwają one trzy miesiące i firma podaje listę kilkunastu rzeczy, których nauczy się na nich student (m.in. tworzenie nowych typów danych, obiektów, używanie operatorów i instrukcji sterowania, tworzenie interfejsów).

Budzi się też Uniwersytet Łódzki. Współpraca z biznesem zaczęła się tu z wielką pompą pięć lat temu. Philips został wtedy patronem sali wykładowej na wydziale zarządzania. Nad drzwiami pojawiła się tablica z jego logo i miało to zwiastować otwarcie uczelni dla biznesu. Potem jednak wszystko przycichło i nie było kolejnych spektakularnych umów. Ale teraz potrzeba, która jest nie tylko matką wynalazków, ale i nawiązywania kontaktów, znów zbliża uczelnię z firmami. Do UŁ

zapukał m.in. AMG.net i zaproponował otwarcie przedmiotu „Nowoczesne aplikacje internetowe”. To oferta dla studentów informatyki, przedmiot opcjonalny, ale w pełni punktowany w europejskim systemie ECTS. Program nauki opracowali pracownicy AMG.net wspólnie z wykładowcami wydziału matematyki i informatyki. Przedmiot właśnie ruszyli cieszyć się tak dużym zainteresowaniem, że w przyszłym roku utworzone będą aż trzy grupy. - Bardzo istotnej jest, by polscy studenci, tak samo jak ich rówieśnicy na Zachodzie, mieli już w trakcie studiów styczność z technologiami i rozwiązaniami stosowanymi w praktyce - uważa Paweł Olszewski, członek zarządu i współzałożyciel AMG.net.

Inawet jeśli jest to inicjatywa firm (a tak jest zdecydowanie częściej), to dobrze, że uczelnie na współpracę przystają. Kolejny dowód: po sugestiach, że w Łodzi wielu potrzebnych będzie wielu specjalistów od logistyki, zarówno PŁ, jak i UŁ otwierają po wakacjach nowe kierunki. Na PŁ 60 przyszłych logistyków przyjmie wydział fizyki technicznej, informatyki i matematyki stosowanej, a na UŁ logistyka ruszy na wydziale ekonomiczno-socjologicznym. ●

FOTOFELIETON



Al. Piłsudskiego przy redakcji „Gazety Wyborczej”, godz. 16.56. Próba grupy tanecznej Lans Crew przed castingiem do następnej edycji „You Can Dance” w Krakowie. Tańczą: Sylwia, Asia, Kamila i Dominik.

●● Więcej zdjęć: www.lodz.gazeta.pl

Fot. Marcin Wojciechowski

W wakacje będą kolejne remonty

●● Miasto dostało dodatkowe pieniądze z Ministerstwa Infrastruktury na modernizację dróg krajowych przebiegających przez Łódź. Roboty rozpoczną się jeszcze w wakacje.

Zarząd Dróg i Transportu wnioskował o 14,5 mln zł. Dostał 11,5. Chce je przeznaczyć na drogi, które zostały zmniejszone przez ciężarówki zjeżdżające z autostrady A-2 do Łodzi.

Drogowcy wzmacniają nawierzchnię na ul. Pabianickiej (od ronda Lotników Lwowskich do al. Jana Pawła II), rondzie Lotników Lwowskich, ul. Rzgowskiej (na odcinkach: Paderewskiego - Strażacka, Kurczaki - Dachowa), al. Rydza-Smigłego (na odcinkach: rondo Broniewskiego - Dąbrowskiego, Piłsudskiego - Milionowa), ul. Aleksandrowskiej (od ul. Traktorowej do ul. Kaczeńkowej) oraz ul. Broniewskiego (od ronda Insurekcji Kościuszkowskiej do ronda Broniewskiego).

Odcinki te przenoszą kierunki tranzytowe przez Łódź w kierunku: Wrocławia, Gdańska, Katowic i Warszawy. To już kolejny etap modernizacji dróg krajowych z pomocą mini-

sterialnych pieniędzy. W ubiegłym roku ZDiT otrzymał 9 mln zł, a w 2006 r. 8 mln zł. - Dzięki tym środkom możemy kontynuować prace, które rozpoczęliśmy w ubiegłych latach - mówi Włodzimierz Maciejewski, zastępca dyrektora Zarządu Dróg i Transportu.

Dodatkowe pieniądze na remonty oznaczają, że będziemy mieć lepsze drogi, ale i utrudnienia dla kierowców. Teraz zarząd dróg ogłosi przetargi na wykonawców robót. W sierpniu powinny rozpocząć się pierwsze prace. Drogowcy muszą się spieszyć, bo pieniądze trzeba wydać do końca 2008 r. W przeciwnym razie mogą przepaść.

W ubiegłym roku urzędnicy ledwo się wyrobili. W wykonaniu planu pomogła im łagodna zima. Ostatnie prace na al. Rydza-Smigłego trwały jeszcze w grudniu. - Wtedy pieniądze dostaliśmy bardzo późno. Teraz mamy je dwa miesiące wcześniej, więc nie będzie problemu z ich wydaniem. Roboty chcemy tak rozłożyć w czasie, by utrudnienia dla łodzian były jak najmniejsze - tłumaczy Maciejewski. ●

Pieter WASIAK

Ostatni raz w sprzedaży Spacerownik Łódzki

www.gazeta.pl/kolekcje



subiektywny przewodnik po Łodzi

Najpiękniejsze miejsca Łodzi, najważniejsze zabytki, mało znane fakty z historii miasta. Poszerzona wersja przewodników, które ukazywały się w 2007 roku wraz z łódzkim wydaniem „Gazety Wyborczej”. Książka do nabycia w salonach prasowych i Empikach.

gazeta
WYBORCZA

26421412.n

„Nie bądź żyła - oddaj krew”

●● Przed budynkiem „Gazety” połała się krew, ale nikomu nic się nie stało. Krew utoczono za zgodą i przy współudziale honorowych krwiodawców. Po udziale do ofiar wypadków i kolizji.

- Zebrałiśmy już prawie siedem litrów - mówi Janina Śpiewak, pielęgniarka z krwiobusu. - Przychodzi dużo osób, również nastolatki. Niepełnoletni, niestety, nie mogą być dawcami.

Siedem litrów pobranej krwi to wynik akcji zorganizowanej wspólnie przez „Gazetę Wyborczą” i Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Łodzi. Jej hasło brzmi: „Nie bądź żyła - oddaj krew!”

W każdą środę do końca sierpnia przed budynkiem redakcyjnym „Gazety” (ul. Sienkiewicza 72) w godz. 14-17 będzie zatrzymywana krewiobus. W nim będzie można oddać krew, która w wakacje staje się towarem deficytowym. - Warto być krwiodawcą - mówi Jolanta Korbiecka, pielęgniarka z RCKiK. - To może uratować czyjeś życie. Dawcy są pod stałą kontrolą lekarską. No i każdy dostaje osiem czekolad, napój energetyczny i batonik. ● BAD

Muzeum Fabryki na podium

●● Kolejna nagroda dla Manufaktury. Tym razem - w konkursie SOLAL Marketing Awards. Projekt Muzeum Fabryki zwyciężył w kategorii community relations.

Community relations to relacje ze społecznością lokalną. - Jury doceniło to, że Muzeum Fabryki jest podziękowaniem i holdem złożonym wszystkim dawnym pracownikom Polteksu. Okazując szacunek dla włókienniczej tradycji i ludzkich emocji, łamiemy stereotypy centrum handlowego jako współczesnej „świątyni konsumpcji” - mówi Agnieszka Nowak, dyrektor marketingu Manufaktury.

Muzeum Fabryki to pierwsze interaktywne muzeum w Łodzi. Zaprojektował Mirosław Nizio - współautor koncepcji Muzeum Powstania Warszawskiego. W zbieraniu ekspozycji pomogli łodzianie. To oni zniszczyli do Manufaktury pamiątki po dawnej fabryce: tkaniny, fragmenty maszyn, a przede wszystkim zdjęcia. Z fotografii zmontowano jedną z części ekspozycji, upamiętniającą robotników. Znalazło się też miejsce na przedstawienie historii kompleksu Poznańskiego oraz procesu produkcji tkanin. Atrakcją są dwie monumentalne XIX-wieczne panoramy,

także drzewko bawelniane. - Niestety, replika, bo żywe nie miałyby w muzeum wystarczającej ilości światła i opieki. Ale kopia na pierwszy rzut oka niczym nie różni się od oryginału - wyjaśniał Nizio.

Do współpracy z muzeum angażowani są dawni pracownicy kompleksu Poznańskiego - na przykład w charakterze przewodników. Od grudnia działa Klub Przyjaciół Muzeum Fabryki. Można też obejrzeć księgę pamiątkową „Ludzie i ich fabryka”. W ubiegłym roku Muzeum Fabryki odwiedziło 50 tys. osób. Samo otwarcie zgromadziło aż 2,5 tys. gości. ● IZ

SOLAL Marketing Awards

●● Konkurs organizuje od 1977 r. Międzynarodowa Rada Centrów Handlowych (International Council of Shopping Centers - ICSC). Nagrody przyznawane są w siedmiu kategoriach. W 2007 r. Manufaktura została potrójną finalistką konkursu. Jury doceniło kampanię otwarcia centrum zatytułowaną „Manufaktura napędza Łódź od 1852 roku”, Fashion Week i letnią plażę „Raj na Ziemi”. ●

LOL